Straże w Boćkach

Artykuł z pisma ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP - STRAŻAK nr 12(1053) grudzień 2016

Straże w Boćkach

Podlaskie

Ochotnicze straże pożarne, poza zapewnieniem mieszkańcom bezpieczeństwa, odgrywają ważną rolę w podtrzymywaniu tradycji i rozwijaniu kultury.

W gminie Boćki, znajdującej się w powiecie bielskim, w południowej części województwa podlaskiego istnieje osiem ochotniczych straży pożarnych, ale tylko cztery z nich prowadzą aktywną działalność ratowniczo-gaśniczą. Pozostałe spełniają się w działalności kulturalnej i podejmowaniu inicjatyw skierowanych do lokalnej społeczności. Wójt gminy Stanisław Derehajło tłumaczy to tym, że wschodnia część gminy wyludniła się, pozostali ludzie starsi, którzy ze względu na wiek i stan zdrowia nie mogą angażować się w gaszenie pożarów ani udział w akcjach ratowniczych.

– Wypracowany przez lata model OSP prowadzących różnorodną działalność sprawdza się. Słabsze jednostki trzeba podtrzymywać, wspierać i wymagać od nich, ale mądrze. Rozpuścić ludzi jest łatwo, a co potem – przestrzega przed takimi pokusami Stanisław Derehajło. Trzeba dodać, że jest on człowiekiem doświadczonym w zarządzaniu gminą (stanowisko wójta powierzono mu 18 lat temu i, mimo odbywających się w tym czasie kilkakrotnie wyborów samorządowych i zmieniających się opcji politycznych, pełni je do dzisiaj). Nieobce są mu sprawy strażackie, które poznawał jako członek straży, prezes OSP Boćki w latach 2001–2011, a obecnie prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Należy także do Zespołu Folklorystycznego Klekociaki związanego z ochotniczą strażą pożarną i często można go zobaczyć na scenie, występującego razem z zespołem na imprezach organizowanych m.in. przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Ustalają, kto jest w gotowości

Spośród ponad czterech i pół tysiąca osób zamieszkujących gminę 198 to strażacy. Jednostką wiodącą, najliczniejszą i najlepiej wyposażoną jest należąca od 1995 roku do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego OSP Boćki. Ma ona na wyposażeniu: jelcza 315 GCBA 6/32 i forda transita do ratownictwa technicznego SLRt, zestaw narzędzi hydraulicznych, 2 agregaty prądotwórcze, sprzęt ochrony dróg oddechowych, 5 motopomp, torbę medyczną PSP R-1, piły łańcuchowe do drewna oraz do betonu i stali. Sprzęt, którym dysponuje, oraz wyszkoleni strażacy to atuty tej OSP. 21-osobowy zastęp strażaków uzgadnia między sobą, kto, którego dnia będzie gotowy do udziału w akcji. Nad zapewnieniem gotowości bojowej czuwa Tadeusz Turkowicz – kierowca i naczelnik OSP oraz komendant gminny ZOSP RP w jednej osobie. Na uwagę zasługuje to, że jest on ojcem siedmiorga dzieci i wszystkie one poszły w ślady taty, wstępując do straży. Jednostka wyjeżdża do gaszenia pożarów oraz usuwania miejscowych zagrożeń, od wypadków komunikacyjnych na przebiegającej przez gminę drodze krajowej DK 19, przez usuwanie połamanych drzew, likwidowanie zalań i podtopień powodowanych przez rzekę Nurzec lub obfite opady po usuwanie gniazd niebezpiecznych owadów.

OSP Adryjanki (samochód średni jelcz), OSP Wygonowo (samochód średni star) i OSP Dubno (samochód lekki ford transit) wspomagają w działaniach ratowniczo-gaśniczych strażaków z Bociek. OSP są także w: Krasnej Wsi, Mołoczkach, Śnieżkach i Wiercieniu, ale obecnie rzadko uczestniczą w akcjach. Gmina zabezpieczana jest przed pożarami również w ten sposób, że na wsiach ustawiane są skrzynki ze sprzętem pożarniczym. Są w nich m.in. zakupione z funduszy sołeckich węże i prądownice. Rozmieszczone są też hydranty. Mieszkańcy przeszkoleni przez strażaków, w razie potrzeby, korzystając ze sprzętu znajdującego się w skrzynkach pożarniczych, podejmują pierwsze działania, by zapobiec rozwojowi pożaru. Wiedzą, że w ten sposób chronią siebie i swoje rodziny.

W ciągu roku OSP z gminy Boćki wyjeżdżają średnio do 70 akcji o różnym charakterze. Na Facebooku znaleźć można informacje o prowadzonych przez nich działaniach z tego roku: 22 października – pożar instalacji elektrycznej w Boćkach; 7 września – usuwanie plamy oleju po kolizji drogowej w Piotrowie-Trojanach; 6 września – usuwanie gniazda owadów błonkoskrzydłych w Sasinach; 23 sierpnia – wypadek drogowy w Piotrowie-Krzywokołach DK 19; 29 czerwca – pożar lasu w miejscowości Holanki; 17 czerwca – uprzątnięcie powalonego drzewa w Boćkach, potem zabezpieczenie zerwanego dachu i następnie wyjazd w celu zabezpieczenia zawalonego dachu na budynku GOK.

Mieszkańcy pozytywnie oceniają pracę strażaków, o czym świadczy wpis na Facebooku Katarzyny Zbuckiej z 18 września tego roku. – „Ja w imieniu całej naszej rodziny dziękuję naszym boćkowskim jak i bielskim strażakom za szybką, solidną i skuteczną pomoc. Jesteście nieocenieni i można na was polegać i zawsze liczyć".

Co z tym VAT-em?

Straże sukcesywnie wyposażane są w samochody, sprzęt pożarniczy, ubrania bojowe i koszarowe, środki ochrony osobistej. Zakupy finansowane są ze środków gminy oraz dotacji MSW. Wójt jest świadomy tego, że należałoby wymienić samochody OSP na nowsze, ale, jak twierdzi, gminy nie stać na wydanie 300 tys. zł na wóz strażacki. Planuje wystąpić o środki na wymianę samochodów i sprzętu z Programu Współpracy Transgranicznej Polska–Białoruś–Ukraina 2014–2020. Tam dofinansowanie projektów wynosi do 90 proc. kosztów. OSP starają się zdobywać środki również we własnym zakresie. Występują z projektami do Lokalnych Grup Działania i udaje im się uzyskiwać pieniądze np. na szkolenie, imprezy integracyjne. Pomocą w pisaniu projektów służy Urząd Gminy Boćki, w którym utworzono specjalną komórkę zajmującą się pozyskiwaniem środków z różnych programów.

Możliwość zakupu sprzętu pożarniczego ograniczyło podwyższenie do 23 proc. podatku VAT. Wójt, będący strażakiem, nie może się z tym pogodzić. – Dlaczego mamy płacić podatek od ratowania życia? Skoro mamy chronić obywateli Unii Europejskiej, dlaczego Unia każe płacić tak wysoki podatek za sprzęt niezbędny do ich ratowania? Strażacy z całej Polski, z naszej gminy również, oddają honorowo krew, chociażby w akcji „Ognisty ratownik – gorąca krew". Dają ją za darmo, by pomóc w ratowaniu ludzi, ale jak w tym samym celu chcą kupić narzędzia, bez których udzielenie pomocy ofiarom pożarów, wypadków lub innych zagrożeń jest niemożliwe, obciąża się ich wysokim podatkiem, więc jak to jest z tym ratowaniem? – stawia pytania Stanisław Derehajło, na które trudno znaleźć uzasadnienie będące w zgodzie z poczuciem sprawiedliwości społecznej.

Ważna rola kobiet

Bardzo ważną rolę w strażach pożarnych odgrywają kobiety. W sumie w gminie Boćki jest ich w OSP około 25. Wnoszą poczucie bezpieczeństwa, spokoju, pilnują porządku w dokumen-

tacji i dbają o to, żeby na strażackich spotkaniach od czasu do czasu pojawiło się coś smacznego. Kilka z nich ukończyło kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy. Teraz już druhowie nie wyobrażają sobie straży bez kobiet. A zaczęło się od utworzenia w 2001 roku w OSP Boćki pierwszej kobiecej drużyny pożarniczej. W tym czasie do OSP wstąpiła Marta Tymińska-Malinowska, dyrektor GOK. W 2013 roku druhowie wybrali ją na prezesa OSP. Ona trzyma wszystko w garści i zdecydowanie kieruje strażą, a jednocześnie stara się, by strażacy w OSP czuli się jak w dużej rodzinie.

Strażacy są nierozerwalnie związani z lokalną społecznością, żyją w symbiozie. Miejscową tradycją stało się wspólne obchodzenie uroczystości gminnych i religijnych. Strażaków w galowych mundurach można zobaczyć w cerkwi prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny i w kościele katolickim pw. Świętego Józefa Oblubieńca i Świętego Antoniego. W cerkwi powierza się im zaszczytną rolę niesienia ołtarzyka, w kościele pełnią wartę przy Grobie Pańskim, czytają podczas mszy fragmenty Pisma Świętego. To wzbudza szacunek społeczeństwa. Z kolei mieszkańcy przychodzą na jubileusze OSP, Dzień Strażaka i inne uroczystości. Chętnie biorą udział w festynach, w organizowaniu których ważną rolę odgrywają strażacy. Mieszkańcy wiedzą, którzy druhowie ukończyli kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy i nie należy do rzadkości, że są oni proszeni o pomoc w nagłych przypadkach, zanim przyjedzie lekarz. Członkowie OSP Boćki i OSP Dubna należą do liderów województwa podlaskiego w akcji „Ognisty ratownik – gorąca krew" prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż. Oddana przez nich krew przyczyniła się do ratowania zdrowia, a czasami życia wielu osób. Wszystko to wpływa na kształtowanie się pozytywnej oceny i przyjaznego wizerunku straży w oczach mieszkańców.

Klekociaki z Bociek

W środowisku pożarniczym wielu osobom, gdy słyszą nazwę Boćki, przed oczami staje zespół Klekociaki. To dlatego, że występował on na wielu przeglądach zespołów scenicznych organizowanych przez Związek OSP RP i zwracał na siebie uwagę repertuarem, strojami i wysokim poziomem wykonania programu. Występował też na różnych spotkaniach strażackich, jak chociażby na tegorocznym podsumowaniu Ogólnopolskiego Konkursu Kronik. Zespół Folklorystyczny Klekociaki powstał w 1962 roku, postawił sobie za cel podtrzymywanie i propagowanie folkloru Podlasia oraz umacnianie patriotyzmu i doskonale to realizuje. Zespół składa się z grupy śpiewaczej, kapeli i tancerzy. Na scenie oglądać możemy zarówno osoby starsze, w wieku dojrzałym, jak i dzieci. A w repertuarze znajdują się pieśni, tańce i obrzędy z Podlasia, np. podlaska noc świętojańska, obrzęd związany z dożynkami, a także kolędy i pastorałki. Zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Boćkach, ale związany jest też ze strażą. Osoby należące do zespołu są członkami wspierającymi OSP Boćki. Klekociaki występowały w wielu miejscach w Polsce, a także propagowały naszą kulturę za granicą, na: Litwie, Łotwie i Białorusi, w Macedonii, Szwajcarii, Belgii i Grecji, występowały na Europejskim Święcie Plonów w Düsseldorfie (Niemcy), odbyły trasę koncertową po Włoszech, zaprezentowały się na stoisku polskim podczas EXPO 2015 w Mediolanie. Działalność Zespołu Klekociaki została doceniona i uhonorowana wieloma wyróżnieniami i nagrodami, w tym przyznanymi przez Związek OSP RP. Najcenniejszą jest Nagroda Ministra Kultury.

Dziesięć lat temu utworzona została Orkiestra Dęta OSP Boćki, która liczy 25 muzyków. Dlaczego przy OSP, a nie przy GOK? – OSP ma ponad 100 lat, jest ostoją tradycji. To jest trwała wartość. Poza tym straże mają doświadczenie w prowadzeniu orkiestr – wyjaśnia Stanisław Derehajło. Kapelmistrzem jest Józef Deniziak, człowiek mający dar nauki gry na instrumentach. Orkiestra dodaje splendoru oraz uatrakcyjnia uroczystości gminne, religijne i strażackie. Bycie w orkiestrze ma dobry wpływ na ludzi, wszyscy, którzy w niej grają, kończą szkoły, niektórzy studia, wszyscy pracują. Orkiestra brała udział w koncercie na Jasnej Górze podczas pielgrzymki strażackiej, występowała w Ambasadzie Chińskiej. Od kiedy w Boćkach jest orkiestra dęta, organizowane są tam parady, na które przyjeżdżają orkiestry z bliższych i dalszych stron. W 2015 roku, poza miejscową orkiestrą, wystąpiły orkiestry z: Hajnówki, Brańska, Wasilkowa, Zambrowa oraz z Białorusi. Niektórym towarzyszyły grupy choreograficzne. – Uczta dla ucha i oka – mówią ci, którzy oglądali występy.

Czy dla małej gminy o niewysokich dochodach utrzymanie zespołu folklorystycznego i orkiestry nie jest zbyt dużym obciążeniem? Wątpliwości rozprasza wójt gminy Boćki. Uważa on, że ze względu na wartości, jakie wnoszą zespół i orkiestra, warto i należy je finansować. Poza tym starają się one same zdobywać środki na swą działalność. Członkowie Klekociaków wpłacają składkę członkowską w wysokości 1200 zł od osoby rocznie. Pieniądze te stanowią wkład własny w przypadku uzyskania środków z różnych programów w ramach składanych projektów. Gmina ogłasza konkursy dla organizacji pozarządowych. Obie grupy uczestniczą w nich i mają szanse na uzyskanie dofinansowania przedsięwzięć zgłaszanych do konkursu.

ANNA ŚWITALSKA
Fot. archiwum OSP Boćki

Na Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Bielsku Podlaskim drużyna żeńska z Bociek zdobyła I miejsce, a drużyna męska II miejsce. Zawodnikom towarzyszą wójt gminy Boćki Stanisław Derehajło oraz prezes OSP Boćki Marta Tymińska i komendant gminny ZOSP RP Tadeusz Turkowicz